



# PATRON



## TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEDEGO - KAZANÓW

NUMER 96, 04.07.2021, XIV Niedziela zwykła

LITURGIA (Ez 2, 2-5); (Ps 123 (122), 1b-2. 3-4); (2 Kor 12, 7-10);  
Aklamacja (Łk 4, 18); (Mk 6, 1-6);

### KOMENTARZ

Postawa niedowierzania czasem towarzyszy człowiekowi. Powody mogą być przeróżne – ktoś wykorzystał nasze zaufanie, oszukał nas; spotkaliśmy się z kłamstwem i obłudą w relacji mimo naszych szczerych chęci i zamiarów. Tak niestety bywa w relacjach międzyludzkich naznaczonych grzechem. Czy jednak ludzie żyjący w czasach Chrystusa mogli Mu niedowierzać? Czy Bóg ich kiedykolwiek „naciągnął”? Nigdy! A jednak spotyka się Jezus z

brakiem wiary nawet u tych, wśród których się wychował: krewnych i mieszkańców Nazaretu. W odpowiedzi na to Jezus powtarza przysłowie, które w tamtym czasie było znane nie tylko w Palestynie, ale również wśród Greków. Brak wiary mieszkańców



powodował przeszkodę w możliwości uczynienia cudów. Czy my czasem także nie jesteśmy pośród tych, którzy niedowierzali Jezusowi? Wobec takiej postawy Bóg nie może uczynić żadnego cudu. Tym, co przeszkadza nam w poprawnej relacji z drugim człowiekiem, jest uprzedzenie. Tak często przecież zbieramy informację o konkretnej osobie. Ktoś tym samym staje się sędzią tego człowieka, którego chcemy poznać. My sami jednak nie wiemy, jaki on jest w

rzeczywistości. Jesteśmy jedynie uprzedzeni. Jest to niestety przeszkoda w nawiązaniu poprawnej relacji z drugą osobą. Może się zdarzyć, że na skutek czyjegoś osądu przekreślimy człowieka, bliżej go nie poznając. Ty poznaj CHRYSYSTUSA.

ks. Łukasz Heliniak

## **Drodzy Czytelnicy!**

Ostatnio natknąłem się na ciekawy artykuł dotyczący niewierności. Czy wiedziałeś, że właśnie niewierność zaczyna się w naszej głowie? Traktując Cię jak popychadło? Zapewne potraktowanie tak kogoś innego nie będzie dla Ciebie najmniejszym problemem. Może wszyscy wokół Ciebie używają, a wręcz nadużywają wulgaryzmów? W takim razie łatwiej się przedostają do twojego języka, zaczynasz ich używać jakby nie były niczym złym. Nie jesteśmy nieprzemakalni na wpływy świata. Otoczenie w którym się obracamy, atmosfera w jakiej żyjemy, to wszystko ma znaczenie. Od niech w mniejszym, czy większym stopniu zależy nasze widzenie na rzeczywistość. Całkowite oparcie się tym różnorodnym wpływom to jest raczej coś niemożliwego. A co najgorsze, to że działa on podstępnie i przekrada się do nas po cichu. Człowiek niemal tego nie dostrzega. Do takiego stopnia, że to zło staje się dla niego normą. Takie jest życie, prawda? *Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wylup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła. Powiedziano też: Jeśli kto chce oddać swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. A ja wam powiadam: Każdy, kto oddała swoją żonę - poza wypadkiem nierzędu - naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa. (Mt 5, 27-38)* Nie zdradzam żony. Koleżanka tylko mi się podoba. Wodzę za nią wzrokiem, szukam okazji do spotkań i rozmowy. A kiedy już do nich dochodzi pozwalam



sobie na aluzje, dwuznaczności. Niby nic w nich takiego. Do czasu, kiedy pojawi się okazja do czegoś więcej... Jeśli oko czy ręka stają się powodem do grzechu – a Jezus mówi o tym w kontekście szóstego przykazania – to trzeba się ich pozbyć. To oczywiście hiperbola. Nie chodzi o okaleczanie się, ale wskazanie, jak stanowczo należy wystrzegać się wszystkiego, co prowadzi do grzechu przeciwko miłości i wierności małżeńskiej. I pewnie też seksualnej czystości. Nie można powiedzieć „nie zdradzam, ja tylko”. Właśnie to „tylko”, jeśli pojawi się okazja, nieuchronnie prowadzi do grzechu. I często już jest grzechem. Bo w sercu, myślach, marzeniach, zło już się dokonało. Chrześcijanin powinien być czysty. Mieć czyste myśli, oczy, ręce. I tą czystością, tym swoim innym stylem ma sprawiać, że świat też będzie lepszy. I właśnie to zadanie dotyczy Ciebie! Napraw świat, zaczynając od siebie, nikt nie powiedział, że będzie łatwo. Ale wiedz że dasz radę, ponieważ nad Twoim życiem czuwa Bóg.

*Redaktor naczelny Kuba Zajac*



**O budowaniu obrazu parafii w Internecie i potrzebie publikowania katolickich treści w sieci z Łukaszem Sztolfem, redaktorem Radia FARA, Rozgłośni Archidiecezji Przemyskiej, członkiem Parafialnej Rady Duszpasterskiej i administratorem serwisów internetowych naszej**

### **parafii rozmawia Dominik Wiącek**

**Jak to się stało, że zauważył Pan potrzebę założenia strony parafialnej?**

Moją rodzinną parafią jest wspólnota pw. św. Brata Alberta w Przemyślu. To właśnie tam wraz z kolegami podjęliśmy się stworzenia i prowadzenia strony parafialnej. To tam uczyłem się tworzenia ciekawych treści, a jednocześnie pewnej sprawozdawczości wydarzeń parafialnych. Próbowałem różnych form i metod docierania do przeciętnego parafianina lub sympatyka tamtejszej parafii. Dlatego wiedziałem, że dobry serwis parafialny we współczesnych czasach to podstawa.

## **I zauważył ten tę potrzebę także w naszej parafii na przemyskim Kazanowie?**

Owszem. Mając już pewien багаż doświadczeń podjąłem rozmowy jeszcze z poprzednim proboszczem parafii na przemyskim Kazanowie, ks. prał. Aleksandrem Burdzym. Ks. Aleksander był przychylny mojej inicjatywie. I tak na przełomie maja i czerwca 2019 złożyliśmy oficjalne pismo do kancelarii Kurii Metropolitalnej w Przemyślu, aby otrzymać miejsce na serwerze diecezjalnym – [kazanow.przemyska.pl](http://kazanow.przemyska.pl). W międzyczasie doszło do zmiany księdza proboszcza i już ostateczny kształt i treść konsultowałem z ks. Prał. Janem Mazurkiem.

## **Czyli w jakim okresie czasu powstała strona?**

Cięzko tu mówić o jakimś zamkniętym okresie czasu. Ale w zasadzie podstawowa koncepcja zrodziła się w przeciągu jednej lipcowej nocy w 2019 roku. Mówię specjalnie nocy, bo z kancelarii parafialnej wyszedłem po godz. 3 nad ranem. Przez tych kilka godzin udało się zaprojektować aktualne logo parafii, dobrać kolorystykę i rozmieszczenie strony internetowej. Tak się zaczęła nasza przygoda, która trwa do dziś. Bowiem bycie administratorem serwisu parafialnego to ciągła praca. Cały czas coś trzeba uaktualniać, dostosowywać. Często wiele spraw wychodzi w toku, np. podczas pierwszej fali pandemii koronawirusa chcieliśmy, aby po wejściu na stronę parafii wyświetlał się ważny komunikat. Trzeba było usiąść i to przygotować. Także z czasem wychodzą nowe rzeczy i myślę, że stali bywalcy naszego serwisu dostrzegają co jakiś czas zmiany na stronie.

## **Skoro mówi Pan o pandemii koronawirusa to ona była przyczyną montażu i realizowania transmisji internetowych w naszego kościoła parafialnego?**

Przyznam szczerze, że ta trudna sytuacja ułatwiła mi realizację tego marzenia. Mówię o tym, jako o marzeniu gdyż od początku tworzenia serwisu w parafii pw. św. Brata Alberta w Przemyślu czy u nas na Kazanowie wiedziałem, że stała transmisja internetowa jest pięknym dopełnieniem obecności parafii w sieci. Szczególnie ważne jest to dla osób starszych i chorych, które korzystały z radia lub telewizji, aby przeżywać niedzielne czy świąteczne Msze święte. A teraz mają okazję uczestniczyć w nich w swojej parafii. To ważne, bo mogą posłuchać kazania swojego księdza proboszcza lub wikariusza, mają okazję

usłyszeć na ogłoszeniach o różnych inicjatywach parafialnych i mogą poczuć się realną częścią tej wspólnoty.

**Ale warto zauważyć, że serwis parafialny to nie tylko strona internetowa [kazanow.przemyska.pl](http://kazanow.przemyska.pl) ale także oficjalne konto w serwisie Facebook oraz oficjalny kanał w serwisie YouTube.**

Owszem. To piękne uzupełnienie tak potrzebnej obecności parafii w Internecie. Zacznę od YouTube, bo kanał powstał dużo wcześniej niż transmisje, które są tam stale realizowane. Chciałem, aby tam trafiały ważne relacje z życia parafii, kazania czy życzenia świąteczne od księdza Proboszcza. To wymaga często wiele poświęcenia i czasu, bo trzeba coś nagrać, zmontować i dodać. Ale wiem, że się opłaca. Bardzo cieszyłem się z inicjatywy księdza wikariusza Krzysztofa Żyły, gdy w czasie pierwszej fali pandemii tworzył cykl „O Bogu przy kawie”. Warto do niego wracać. Zdradzę wszystkim Czytelnikom „Patrona”, że marzy mi się większa aktywność na parafialnym kanale, bo było widać chociażby przy okazji Parafialnego Pikniku Rodzinnego. Ale zobaczymy, jak Pan Bóg tę sprawę widzi. Trzeba czasu... A co do parafialnego konta na Facebook’u to daje ono nam możliwość spotkania z parafianami i sympatykami naszej wspólnoty. Tam widzimy konkretne reakcje na nasze inicjatywy. W komentarzach i polubieniach ludzie dzielą się swoimi odczuciami. Za co jestem im ogromnie wdzięczny. Nie każdy wejdzie na stronę parafii [kazanow.przemyska.pl](http://kazanow.przemyska.pl), ale każdy kto tylko polubi nasz profil na Facebook’u podczas przeglądania różnych wpisów zauważy także naszą aktywność. Dlatego zachęcam wszystkich Czytelników „Patrona”, aby odszukać nas na Facebook’u i w serwisie YouTube, a potem polubić i zasubskrybować nasze kanały.

**Myślę, że powinno tu wybrzmieć także to, że prowadzenie serwisów internetowych parafii to nie tylko siedzenie przy komputerze...**

Zgadza się. To częsta obecność na wydarzeniach parafialnych z aparatem, kamerą, telefonem. To redagowanie tekstów, ale i prośby o przesłanie zdjęć lub relacji. Bo nie zawsze jestem w stanie wszędzie być, o wszystkim napisać. Dlatego cenię współpracę np. z młodzieżą z RAM, która robi zdjęcia i mi je przesyła. Nad tym często czuwają wikariusz: ks. Krzysztof i ks. Łukasz, z którymi współpraca świetnie się układa!

**Jest Pan także redaktorem Radia FARA, Rozgłośni Archidiecezji Przemyskiej. Zatem czy ta praca pomaga w tworzeniu i prowadzeniu serwisów parafialnych?**



Lukasz Sztolf  
Redaktor Radia FARA

Oczywiście! Przyznam, że dzięki uprzejmości ks. Andrzeja Bieni, dyrektora Radia FARA często bywamy w „diecezjalnym eterze”. Wspomnę, że z reguły niedzielne i świąteczne Msze święte

wieczorne o godz. 18:00 są transmitowane na antenie Radia FARA i każdy kto tylko jest w stanie odbierać sygnał naziemny lub uruchomi stronę [sluchaj.radiofara.pl](http://sluchaj.radiofara.pl) może w tej Eucharystii uczestniczyć. Po drugie, często nasze inicjatywy parafialne wybrzmiewają w różnych programach radiowych, bo Rozgłoszenia Archidiecezji Przemyskiej mówi o dobrych parafialnych pomysłach. Nawet niektórzy stawiają nas za przykład! (śmiech) To jest bardzo miłe, ale także bardzo zobowiązujące do ciągłego rozwoju.

**Wobec tego wszystkiego o czym Pan mówi to w zasadzie jaki jest cel istnienia, tworzenia i prowadzenia na bieżąco serwisów parafialnych?**

Cel jest prosty – żeby inni wiedzieli, co się dzieje w parafii. Przy okazji strona parafialna zawiera wiele ważnych informacji, jak wymagania do chrztu, I Komunii, bierzmowania, małżeństwa itd. Można się w łatwy sposób wielu rzeczy dowiedzieć, zobaczyć ciekawe relacje, obejrzyć zdjęcia, a nawet sprawdzić co znajduje się w ogłoszeniach parafialnych. Jest także miejsce dla Gazetki Parafialnej „Patron”, gdzie zamieszczam archiwalne numery.

**Na koniec – czego życzyć administratorowi serwisów internetowych naszej parafii?**

O to trudne pytanie. Ja zawsze zadaje je moim gościom na antenie Radia FARA. Ale czego życzyć? Na pewno czasu na prowadzenia tych serwisów, ale także ciekawych pomysłów i nowych współpracowników, bo jestem otwarty na umieszczanie tekstów naszych parafian czy

członków grup parafialnych. Reasumując, oby było ciągle przynajmniej tak, jak jest. Ewentualnie lepiej.

**Dziękuję Panu za rozmowę i przylącam się do tych życzeń w imieniu redakcji Gazetki Parafialnej „Patron”.**

Ja również dziękuję za zainteresowanie i oczywiście zapraszam na [kazanow.przemyska.pl](http://kazanow.przemyska.pl) jak i na nasze konta w różnych serwisach społecznościowych. Z Panem Bogiem!

## **NOWI CEREMONIARZE W NASZEJ PARAFII**

W niedzielę, 27 czerwca 2021 r., podczas uroczystej Eucharystii o godz. 10:00 czterech lektorów, członków Liturgicznej Służby Ołtarza, otrzymało błogosławieństwo do posługi ceremoniarza, którego zadaniem jest koordynacja przebiegu liturgii. Do

grona ceremoniarzy naszej parafii zostali włączeni: **Mateusz Sajewicz, Justin Sowa, Dominik Wiącek i Dawid Wójcik**. Od teraz podczas liturgii mają oni ubrane czerwone sutannele, a na nich komże i krzyże. Odpowiadają za właściwy przebieg ceremonii i dbają o formację nowych ministrantów oraz lektorów

### **DLACZEGO ZOSTAŁEM CEREMONIARZEM?**

Kiedy ksiądz Łukasz Heliniak zaproponował mi kurs ceremoniarza, na początku nie chciałem do niego przystąpić, ponieważ uważałem, że nie nadaje się do pełnienia tej funkcji. Jednak w głębi serca chciałem nim zostać. Miałem również świadomość, że będzie to się wiązało z większą odpowiedzialnością i obowiązkami w zakresie mojej służby liturgicznej. Dlatego wahałem się, czy dam radę połączyć tą posługę z moimi innymi



codziennymi obowiązkami. Po rozmowie z Kubą Zającem, który był wtedy jedynym ceremoniarzem w parafii, podjąłem decyzję o przystąpieniu do kursu, pomimo moich wątpliwości. Teraz wiem, że była to właściwa decyzja, ponieważ bycie ceremoniarzem jest dla mnie wielkim zaszczytem, ponieważ zadaniem ceremoniarza jest czuwać, aby służba Boża była spełniana dostojnie i z godnością.

*Mateusz Sajewicz*



W roku 2017 do naszej parafii przybył nowy ksiądz, który dostał pod opiekę ministrantów. Po 3 latach ks. Łukasz zaproponował mi kurs ceremoniarza. Nie wiedziałem, co to znaczy być ceremoniarzem i jak taki kurs wygląda. Ksiądz wszystko mi wytłumaczył, powiedział, że głębiej poznam piękno liturgii i zgłębię moją Wiarę. Oczywiście zgodziłem się na odbycie kursu, który odbywał się przy naszej parafii. Podczas każdego spotkania, zgłębialiśmy wiedzę na temat Wiary i liturgii. Ta forma pogłębiania wiary bardzo przypadła mi do gustu i nie mogłem się doczekać kolejnych spotkań. Po upływie kursu i zdaniu egzaminu końcowego przyszedł czas na promocję na pełnoprawnych ceremoniarzy. Krzyże, które noszą ceremoniarze zakładał nam ks. proboszcz Jan Mazurek. To było bardzo wielkie wydarzenie w moim życiu, na tą uroczystość przybyła moja najbliższa rodzina. Bóg mieszka w moim życiu i sercu, służę przy Ołtarzu, jestem blisko Pana. Nie bójcie się podejmować kroków w Waszym życiu, aby być bliżej Boga. Nie każdy ministrant musi zostać księdzem, ja jestem ceremoniarzem i pogrążam się w modlitwie. Na razie o kapłaństwie nie myślę ponieważ chce założyć rodzinę ale człowiek planuje a Bóg drogi krzyżuje. Bóg jest ze mną, na co dzień i pomaga mi w codziennych trudnościach. Wam też pomoże, tylko musicie Go zaprosić i zrobić miejsce w swoim życiu dla Pana Boga.

*Dominik Wiącek*

Na Kurs ceremoniarza przekonał mnie jeden z moich kolegów z Liturgicznej Służby Ołtarza. Gdy wahałem się z podjęciem decyzji jeden z już pobłogosławionych ceremoniarzy na naszej parafii napisał, że wszyscy na mnie czekają bym dołączył do grona kandydatów na ceremoniarzy i wtedy ostatecznie podjąłem decyzję, iż chce



dołączyć do kursu. Sam kurs ceremoniarza wniósł wiele do mojego życia. Nie tylko zdobyłem bardzo obszerną wiedzę z zakresu liturgii a także nauczyłem się lepiej przeżywać Msze Świętą. Poznanie symboliki wielu rzeczy pozwoliło mi zacząć w pełni świadomie uczestniczyć w liturgii. Samo pobłogosławienie na ceremoniarza było dla mnie wspaniałym doświadczeniem. Teraz, gdy jestem ceremoniarzem mogę dbać o piękno liturgii w naszej parafii aczkolwiek pierwszorzędnie zostanie ceremoniarzem motywuje mnie do tego, aby być blisko Pana Boga i dbać o relacje z Nim.

*Justin Sowa*



Pewnego dnia w ubiegłym roku nasz ksiądz Łukasz zaproponował mi i moim kolegom – Kurs Ceremoniarza. Pamiętam, że z początku nie bardzo to widziałem, choć wiele myślałem, jak to jest być tym, kto ma najwyższy i zarazem ostatni stopień w Liturgicznej Służbie Ołtarza. Wahałem się, bo uczestnictwo w takim kursie to kolejny obowiązek do dużej w moim przypadku „kolekcji”. Czas uciekał i ksiądz zapytał mnie o decyzję. Nie byłem do końca przekonany, ale powiedziałem: „Tak, wezmę udział”. I poszło. W styczniu wraz z kolegami zaczęliśmy Kurs Ceremoniarza. Kurs miał za zadanie przygotować nas do bardzo godnej i odpowiedzialnej funkcji. Na każdym spotkaniu mieliśmy omawiane ważne tematy z życia Kościoła i liturgii. Ustalaliśmy asysty, poznawaliśmy najważniejszą księgę liturgiczną, czyli Mszał oraz dokładny przebieg zwyczajnej i uroczystej liturgii. I tak mijały kolejne spotkania. Wnet nadeszło ostatnie spotkanie w czerwcu i egzamin końcowy. 27 Czerwca podczas uroczystej Mszy św. Ksiądz proboszcz ustanowił nas ceremoniarzami i pobłogosławił. Po Mszy św. Dnia następnego odbyło się radosne spotkanie przy grillu podczas którego świętowaliśmy ustanowienie nowych ceremoniarzy w naszej parafii. Kurs Ceremoniarza dla mnie był szkołą życia ale i bardzo dobrej zabawy. Zachęcam wszystkich kolegów – lektorów, aby nie bali się odbyć Kurs jeżeli usłyszą taką propozycję. Naprawdę – to, co z pozoru wygląda i brzmi trudno w rzeczywistości jest tym, czego nikt by się nie spodziewał.

*Dawid Wójcik*

## CZAS WAKACJI CZASEM WYPOCZYNKU

Każdy ma prawo do odpoczynku. Człowiek ma ograniczone siły, co jakiś czas potrzebuje odetchnąć od tego, czym się zajmuje na co dzień. Nie da się ciągle funkcjonować na pełnych obrotach. Sam Jezus, widząc utrudzonych apostołów mówił: „**Pójdźcie na ubocze, na miejsce pustynne i odpocznijcie nieco**”. Wakacje, urlop, są po to, abyśmy nabrali nowej energii i nadrobili różne zaległości. Wolny czas jest

darem Boga, który na swoim przykładzie pokazał, że po pracy należy odpocząć. Wakacje to czas różnych wycieczek, wspólnych wyjazdów, zwiedzania ciekawych miejsc i obcowania z naturą. Najważniejsze nie jest jednak to, gdzie, ale jak je spędzimy. Gdziekolwiek byśmy nie pojechali, wszędzie możemy odnaleźć Jezusa. Wystarczy tylko chcieć.



On będzie do nas mówił w szumie morza i w pięknie gór, w ciszy katedr i maleńkich kościółków. Wielu z nas ucząc się, pracując często zaniedbuje poranną modlitwę, zasłaniając się brakiem czasu. Budząc się, niezależnie o której godzinie to się stanie, podziękujmy Panu Bogu za wszystko, czym nas obdarza, za szczęśliwą rodzinę, za zdrowie, za wakacje, za spokojny sen. W końcu poprosimy Stwórcę, by pozwolił nam dobrze i po Bożemu przeżyć kolejny dzień urlopu. Na zakończenie dnia, oprócz codziennego rachunku sumienia i przeproszenia ze grzechy, podziękuj Panu Bogu za piękny świat, za te wszystkie cudowne miejsca, które w trakcie wypoczynku zobaczyłeś, zwiedziłeś, za naturę, za zabytki tworzone często na chwałę Boga. Poproś również o spokojny sen, by wypocząć i mieć siły na przeżycie kolejnego dzień urlopu. Często czekamy na urlop z tęsknotą. Pragniemy go, myślimy o nim, chcemy maksymalnie nacieszyć się wolnymi chwilami. Jednak nie zmuszajmy Pana Boga, by w trakcie wakacji musiał na nas czekać. Nie zaniedbujmy swojej relacji ze Stwórcą tylko dlatego, że akurat przez kilka dni odpoczywamy zamiast chodzić do pracy. Skoro przykazanie mówi: „**Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną**”, to nic nie może być ważniejsze od Niego, nawet upragniony urlop.

*Dawid Biliński*

## Ogłoszenia Parafialne

- 1.** (Dziś o godz. 17:15 będzie modlitwa różańcowa ze zmianą tajemnic – adoruje Róża Matki Bożej Fatimskiej.
- 2.** W poniedziałek tradycyjnie zapraszamy na całodzienną adorację najświętszego Sakramentu.
- 3.** We wtorek w liturgii wspominać będziemy bł. Marię Teresę Ledóchowską.
- 4.** W środę podczas wieczornej Mszy świętej będzie Nowenna do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża św. Franciszka.
- 5.** W czwartek przypada wspomnienie św. Jana z Dukli, kapłana i patrona naszej Archidiecezji.
- 6.** W przyszłą niedzielę przypada święto św. Benedykta - opata, patrona Europy i naszej parafii. Na głównej Mszy świętej o godz. 11:30 będzie procesja eucharystyczna wokół kościoła. Mszę świętą poprowadzi i kazanie wygłosi były wikariusz ks. Andrzej Socha. O godz. 17:30 będą uroczyste nieszpory.
- 7.** W ostatnim tygodniu kolejnych 3. darczyńców złożyło 350, 00 na trzeci żyrandol – wszystkim składamy serdeczne „Bo zapłać”.
- 8.** W piątek o godz. 11:00 z parkingu kościelnego zostaną odebrane tzw. elektrośmieci, z których dochód przeznaczony będzie na misje. Kto by jeszcze chciał złożyć zużyty sprzęt elektroniczny lub elektryczny może to zrobić do godz. 11:00 w piątek.
- 9.** Siostry Opatrzności Bożej w Przemyślu prowadzące Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii informują o możliwości przyjęcia dziewczyn z trudnościami szkolnymi i wychowawczymi ze szkoły podstawowej: klasy siódme i ósme oraz ze szkoły branżowej pierwszego stopnia. Szczegóły na plakacie.
- 10.** W minionym tygodniu do wspólnoty Kościoła przez przyjęcie Chrztu świętego zostały przyjęte dzieci: Krzysztof SŁYSZ i Alicja CHOMOK - dzieciom i rodzicom życzymy wytrwałości na drodze wiary. Z naszej parafialnej wspólnoty odszedł do Pana śp. Bogusław

KOBOZ - WIŚNIEWSKI – ul. Sułkowskiego 4. Niech dobry Bóg przyjmie go do swojej chwały.

**Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!**